Nr. 5. Kraków. maj 1904 r. Rok IV.

MIESIĘCZNIK
TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.
ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO.

Wychodzi ostatniego dnia każdego miesiąca.
Przedpłata wynosi 4 korony rocznie.

Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, Studencka 5. II p.

Przed Zjazdem.

Skupione siły i cel szlachetny stworzą też odrazu i zaufanie do skuteczności własnej pracy i wiarę w możliwość wydźwignięcia się z obecnej toni...
Stanisław Szczepanowski.

Kto miał sposobność obserwowania dorocznych Zjazdów T. S. L., kto mógł z blizka ocenić ich owoce i wyniki, ten niezawodnie zrozumie, dlaczego w przeddzień tegorocznego Walnego Zgromadzenia przychodzi na myśl na wstępie przytoczony zwrot, wyjęty ze skarbnicy ducha i przekonań jednego z najszlachetniejszych obywateli tej dzielnicy. W chwili, kiedy u jednego ogniska skupiają się umysły tak licznych przedstawicieli T. S. L., by przez wzajemną wymianę myśli i pragnień budować dalej podwaliny naszej przyszłości narodowej i społecznej, mimowoli rodzi się w duszy każdego pracownika na niwie naszej wiara i zaufanie w skuteczność własnych sił i ich wartość. Uczucie to, czy przeświadczenie wzmacnia się i utrwala jeszcze silniej, gdy po długich obradach i nużącem nieraz napięciu myśli w ciągu dwudniowej pracy Zjazdu, uczestnicy jego powracają do domu i dalszej, codziennej pracy i wysiłków. Bez względu na przebieg i nastrój prac zjazdowych rozjeżdżamy się z wzmożoną otuchą, posileni na duchu, podniesieni w silniejszem postanowieniu wytrwania w rozpoczętem dziele odrodzenia szerokich mas ludowych przez oświatę.

Skupienie sił i cel szlachetny, jak mówi Szczepanowski, tworzą i utrwalają to zaufanie w własne siły, budzą zaufanie i wiarę w skuteczność własnej pracy. Tej wiary i tego zaufania zawsze wiele potrzeba przedewszystkiem nam, którzy pod hasłem oświaty i umoralnienia ludu podjęliśmy walkę z ciemnotą wśród trudnych warunków i często nieprzychylnych okoliczności.

Dotychczasowe owoce tej pracy widoczne i obfite — jeśli zważymy, że do ich osiągnięcia rozporządzaliśmy nader szczupłymi środkami. Jeśli wyniki dotychczasowych dążeń i usiłowań naszych bądź co bądź znaczne, to niezawodnie przyczyna tego tkwi w wzrastającej i utrwalającej się u nas wierze i zaufaniu w własne siły — a o pomnożenie tego moralnego kapitału winniśmy usilnie się starać przez skupianie coraz liczniejszych jednostek, owianych dotąd biernością i niewiarą w samych siebie.

Nasze doroczne zjazdy winny być czemś więcej, niż wybuchem choćby najpożądańszej nawet krytyki samych siebie; winny być one także zbiorową manifestacyą na rzecz wspólnej nam wszystkim idei, jaka nas skupia mimo pewnych nawet różnic w zapatrywaniach na skuteczność środków działania i dążeń.

Pod hasłem skupiania sił w pracy dla szlachetnego celu winniśmy się witać, ze wszech stron kraju przybyli w mury Jagiellońskiego grodu uczestnicy XII. Walnego Zgromadzenia T. S. L., a ciepło uściśniętych przyjaźnie dłoni niechaj owionie naszą twórczą pracę nad wzniosłem dziełem odrodzenia narodowego przez oświecony lud.

Z kresów śląskich.

Treść. Duch narodowy w Białej i okolicy. — Wieczorek ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3. Maja. — Udział szkoły polskiej imienia Kościuszki. — Katolickie Stowarzyszenie rękodzielników. — Szkoła polska i nabożeństwo polskie w kościele hałcnowskim. — Język polski w szkole ludowej w Lipniku pod Białą. — Potrzeba ochronek polskich.

Działalność, a stąd zbawienny wpływ Towarzystwa S. L. na kresach szląskich, z dnia na dzień potężnieje — dzięki szlachetnym ludziom, dobrej woli i ofiarności. Szczególniej działalność ta rozpromienia się z Kół miejscowych T. S. L. w samej Białej, a następnie w przedmiejskich osadach Lipniku i Hałcnowie. Fundament atoli tej pracy narodowej budują właściwie nasze szkoły polskie w Białej i Leszczynach, a budują go, przyznać należy, sumiennie i trwale, bo na gruncie nie tylko religijno-moralnego, ale i narodowego wychowania i nauczania młodzieży naszej.

Dowodem twierdzenia tego jest przedewszystkiem olbrzymi wzrost frekwencyi w tych szkołach, liczących już 540 dzieci płci obojga, oraz około 100 analfabetów na osobnych kursach; rośnie więc zaufanie do szkoły polskiej, z którą obecnie liczą się nie tylko władze, ale i szerszy ogół nawet nieprzychylnych żywiołów, które powoli cichną... wobec głosów śmielszych, uświadomionej polonii naszej...

Miło więc pisać o rzeczywistym postępie i rozwoju polskości na seryo zagrożonej na kresach szląskich. Każdy, choćby drobny krok na tem polu zdobyty, dodaje świeżej otuchy do pracy i napełnia świeżą nadzieją lepszej doli i przyszłości.

Rośnie duch narodowy — skoro polskie rodziny, niedawno jeszcze śpiące w przykrej obojętności i przygnębieniu — dziś: mają odwagę publicznie przyznawać się do swej narodowości, brać udział w uroczystościach narodowych lub nawet czynnie pomagać w urządzaniu tychże.

Wdzięcznym tego przykładem był uroczysty wieczorek ku uczczeniu rocznicy „Konstytucyi 3. Maja". Młodzież polskiej szkoły imienia Tadeusza Kościuszki w Białej — pod gorliwem i serdecznem kierownictwem dyrektora swego p. Mieczysława Mildnera i przy pomocy jego żony oraz Grona Nauczycielskiego — urządziła w dniu 7. maja r. b. ten wieczorek nader udatnie w Czytelni Polskiej. Program obejmował: 1. „Żyje" — Gawalewicza — deklamacya. — 2. „Kantata" — śpiew. 3. „Wanda księżniczką" — komedyjka w jednym akcie, przez R. Pniowerównę. — 4. „Anioł Pański" — Ujejskiego — deklamacya. — 5. „Wieniec pieśni polskich" śpiew. 6. „Powrót taty" — ballada A. Mickiewicza, scenizowana w obrazek ze śpiewami w 3 odsłonach, przez J. Gołębiowskiego.

Uroczystość ta wypadła b. świetnie i korzystnie. Sala była wprost przepełnioną, słuchacze uniesieni — oklaskiwano i ściskano naszą dzielną dziatwę polską. Dochód z wieczorku, wynoszący coś z górą 100 K, przeznaczonym będzie na wycieczkę młodzieży 3. klas najwyższych do Krakowa. To jednak za mało...

Imienem Zarządu głównego T. S. L. na zakończenie uroczystości przemawiał delegat umyślnie przybyły, dziękując przedewszystkiem młodzieży szkolnej i Gronu nauczycielskiemu za dowód szczerej pracy narodowej, a następnie polecając gorąco szkołę tę opiece i życzliwości rodzin polskich i wogóle przyjaciół oświaty narodowej. Obecna na sali młodzież nasza, a nawet wychowanki niemieckiego zakładu (polki i niemki), otrzymały w upominku od Zarządu głównego w darze nadesłane: broszurki o Konstytucyi 3. Maja, oraz kartkowe pieśni polskie. Młodzież, rodzice i goście serdecznie dziękowali „Kochanemu Krakowowi" — Zarządowi głównemu, wołając: „Do widzenia w Krakowie! — Dziękujemy za szkołę polską! — za pamięć i opiekę dzieci naszych!" — Było to rzeczywiście rozrzewniające.

Osobna uroczystość szkolna dla wszystkiej młodzieży szkolnej, t. z. poranek szkolny na cześć Konstytucyi 3. Maja, odbyła się w sam dzień rocznicy w polskiej szkole bialskiej.

Wieczorem 8. maja ten sam wieczorek z niezmienionym programem odbył się w sali „Katolickiego Stowarzyszenia rękodzielników". Również udał się świetnie ten wieczorek, bo praca ta idzie tam dzielnie, owiana duchem ofiarnego i niezmordowanego Ks. Katechety. Koło bialskie T. S. L. gorliwie też popiera uroczystości narodowe, szkołę polską i czytelnię.

W Hałcnowie pod Białą, gdzie wśród kilkuset rodzin niemieckich kolonistów, ciężki żywot wiedzie kilkadziesiąt rodzin polskich drobnych rolników i robotników fabrycznych, już wkrótce stanie nowa warownia nasza: szkoła ludowa, polska dla blisko 200 dzieci gwałtem, a niepotrzebnie niemczonych w tamtejszej szkole publicznej. Szkoła ta stanie, jak w Białej i Leszczynach, ofiarnością grosza publicznego, głównem staraniem krakowskiego Koła Pań, zbieranego na cel ten wspaniały. Niemniej atoli Koło hałcnowskie żywo się zajmuje tą sprawą, zbiera grosz drobny ale ochotny i wszędzie puka o pomoc i opiekę, walcząc wytrwale i z wieloma przeciwnościami

i przeciwnikami nawet takimi, którzy właśnie sami tak piękne dzieło, choćby już nie tworzyć, ale popierać winni. Gorące uznanie i serdeczną podziękę złożyć należy publicznie — a Zarząd główny już to urzędownie uczynił — ofiarnemu obywatelowi, polakowi Wiel. Panu Czeczowi de Lindenwald, właścicielowi Kóz i części Hałcnowa, za darowanie ślicznego placu pod szkołę polską w Hałcnowie, położonego tuż przy kościele, w słonecznem, zdrowem położeniu. Hałcnowianie są uniesieni tym darem i wdzięcznością, tembardziej, że o takim placu ani nie marzyli i postarać się o taki plac wprost nie byliby w stanie; niemcy też dawali zań coś z górą 3000 K, aby zbudować jaką spółkę. — Nie udało się im, i nasi, choć tu z górą wyszli, z czego się niezmiernie cieszą, bo już ducha tracili niektórzy, jak to członkowie Zarządu Koła opowiadali.

Atoli to nie całe zwycięstwo. Do tego potrzeba im na miejscu zjednać sobie miejscowego plebana, z pochodzenia Polaka, który mógłby wiele dobrego zdziałać dla swych polskich owieczek, tak co do sprawy szkoły polskiej, jak i wprowadzenia polskiego nabożeństwa w drugą niedzielę, o co wnieśli prośbę do władz kościelnych. Niezawodnie w obu tych sprawach znajdą poparcie u swego duszpasterza. Szczęść im Boże! — I to miło tu zaznaczyć, że dzielne Koło hałcnowskie pracuje w swem gronie żywo i skutecznie, odbywa bowiem często zebrania i pogadanki, szczególniej w każdą niedzielę i święto, omawiając sprawy wspólnej pracy, czytając gazetki i książki. Na dzień 8. maja zapowiedziano tam Walne Zgromadzenie z odczytem i śpiewem polskich pieśni na cześć Konstytucyi Majowej. Przewodniczący Koła, Michał Głuszek, mimo licznych nieszczęść i prześladowań ze strony wrogów (— a był już zelżony, obity, postrzelony, spalony i t. d.) nie ustępuje w pracy narodowej, powtarzając często: „Radbym doczekać poświęcenia naszej szkoły polskiej — potem... niech się ta dzieje wola święta". — Prawda i wola silna zwyciężyć powinny, zwyciężyć kiedyś muszą.

Podobnie dzieje się w Lipniku, osadzie fabrycznej, bardzo wybitnej. Tam działalność Koła miejscowego również skierowaną jest dla sprawy uzyskania szkoły polskiej, względnie na razie choćby równorzędnych klas polskich w publicznej szkole z językiem wykładowym niemieckim, o co upominają się rodzice przeszło 300 dzieci polskich. Sprawa ta bardzo ważna i pilna, była rozpatrywaną w Zarządzie głównym i przezeń gorąco poleconą została władzom szkolnym do możliwego jak najrychlejszego załatwienia pomyślnego, którego z upragnieniem oczekują lipnickie dzieci polskie i ich rodzice...

I jeszcze słówko.

Otóż rozwój pomyślny polskich szkół naszych zależnym jest od dwóch czynników: przedewszystkiem od należytego uposażenia z jednej, a od przygotowania odpowiedniego materyału z młodzieży w czasie przedszkolnym, z drugiej strony.

Pierwszy warunek spełnić winien właściwie sam kraj, tworząc szkoły tam, gdzie potrzeba, nie oglądając się ani na prywatną ofiarność, ni inicyatywę jednostek lub stowarzyszeń; drugim warunkiem zająćby się winni już sami rodzice, pojmujący swe obowiązki względem dzieci swoich i wobec narodu, którego są członkami.

Niestety! wyjątkowe nasze położenie i nader nizki poziom oświaty naszych rolników i robotników fabrycznych, inicyatywę w tym kierunku i jej wykonanie składają w ręce tych, którzy chcą przyspieszyć tętno pracy oświatowej i ogółem narodowej. Stąd to i na nasze Towarzystwo Szkoły Ludowej spadają oba te obowiązki w miejscowościach kresowych, gdzie rodzinom polskim grozi zanik polskości, zanik narodowego poczucia. Poruszając ten ważny moment, liczymy na to, że przy naszych szkołach polskich powstaną ochronki dla dzieci, które w progi szkolne odrazu do nauki przychodzą obecnie z tak małym zasobem słów i pojęć językowych, że praca szkolna z niemi musi iść bardzo ciężko i bardzo powoli.

Ochronki oddawałyby i w tym wypadku właśnie bardzo dobre usługi.

Zrozumiało to Grono Pań Koła miejscowego T. S. L. w Białej, oraz Grono nauczycielskie szkoły polskiej i już krzątają się około otwarcia ochronki takiej w jesieni, tembardziej, że jest nadzieja na uzyskanie lokalu w gmachu Rady powiatowej tuż naprzeciw szkoły polskiej stojącym. Znany ze swej ofiarnej i obywatelskiej działalności Marszałek powiatu P. Dr Łazarski niezawodnie przychyli się do tej sprawy, a Pani dyrektorowa Mildnerowa, zawodowo wykształcona, chętnie obejmie kierownictwo ochronki na razie nawet bezinteresownie. Za przykładem miasta pójdą wtedy podmiejskie osady, a szczególniej Lipnik i Hałcnów, gdzie dobrze dziatki polskie, pozostawione często własnemu losowi w nieobecności rodziców pracujących w polu i fabrykach, bardzo słabo się rozwijają i są często wprost zaniedbane, nie mające opieki odpowiedniej ani w kierunku wychowawczym, ani co do czystości języka ojczystego.

Na tę to okoliczność zwracając uwagę bliższych i dalszych opiekunów i działaczy

na polu narodowej oświaty, kończymy słowami byłego Prezesa Towarzystwa S. L., poety-filozofa, nieodżałowanej pamięci Adama Asnyka:

„W olbrzymim pokoleń trudzie,
Bądźmy ogniwem łańcucha,
Co się poświeca.
Nie marzmy o łatwym cudzie!...
Najwyższy heroizm ducha
Jest walką, co nie wybucha
Pracą bez wieńca.

Wincenty Bieroński.

Wnioski zgłoszone na XII. Walne Zgromadzenie
w terminie regulaminowym.

Koło w Czerniowcach:

1. 1) Walne Zgromadzenie poleca Głównemu Zarządowi obmyślenie środków na wystawienie szkoły polskiej w Czerniowcach w niedługim czasie.

2) Walne Zgromadzenie wzywa Zarząd główny i wszystkie Koła do pospieszenia Kołu mieszanemu T. S. L. w Czerniowcach z pomocą moralną i materyalną w urządzaniu szkółek początkowych i kursów analfabetów dla ludności polskiej na Bukowinie.

Koło w Grzymałowie:

2. Walne Zgromadzenie T. S. L. uchwala:

a) budowę szkoły ludowej w Eleonorówce uznaje się jako potrzebną w interesie oświaty narodowej na zagrożonych wschodnich kresach kraju;

b) Kołu mieszanemu T. S. L. w Grzymałowie przyznaje się na budowę tej szkoły zasiłek odpowiedni;

c) upoważnia się Koło mieszane T. S. L. w Grzymałowie, aby w celu urzeczywistnienia tej budowy poczyniło kroki odpowiednie, uzyskało wiążące przyrzeczenia ze strony czynników miarodajnych i na tej podstawie wnioski swe Zarządowi głównemu T. S. L. jak najśpieszniej przedłożyło.

Koło w Jarosławiu:

3. Wzywa się Zarząd główny T. S. L., aby dążył do utworzenia w jak najkrótszym czasie centralnego związku wszystkich towarzystw oświatowych, jakoteż mających zbliżone cele na oku.

4. Zarząd główny ma się zwrócić do rządu, z prośbą o subwencyę dla czytelni ludowych.

Koło III. w Krakowie:

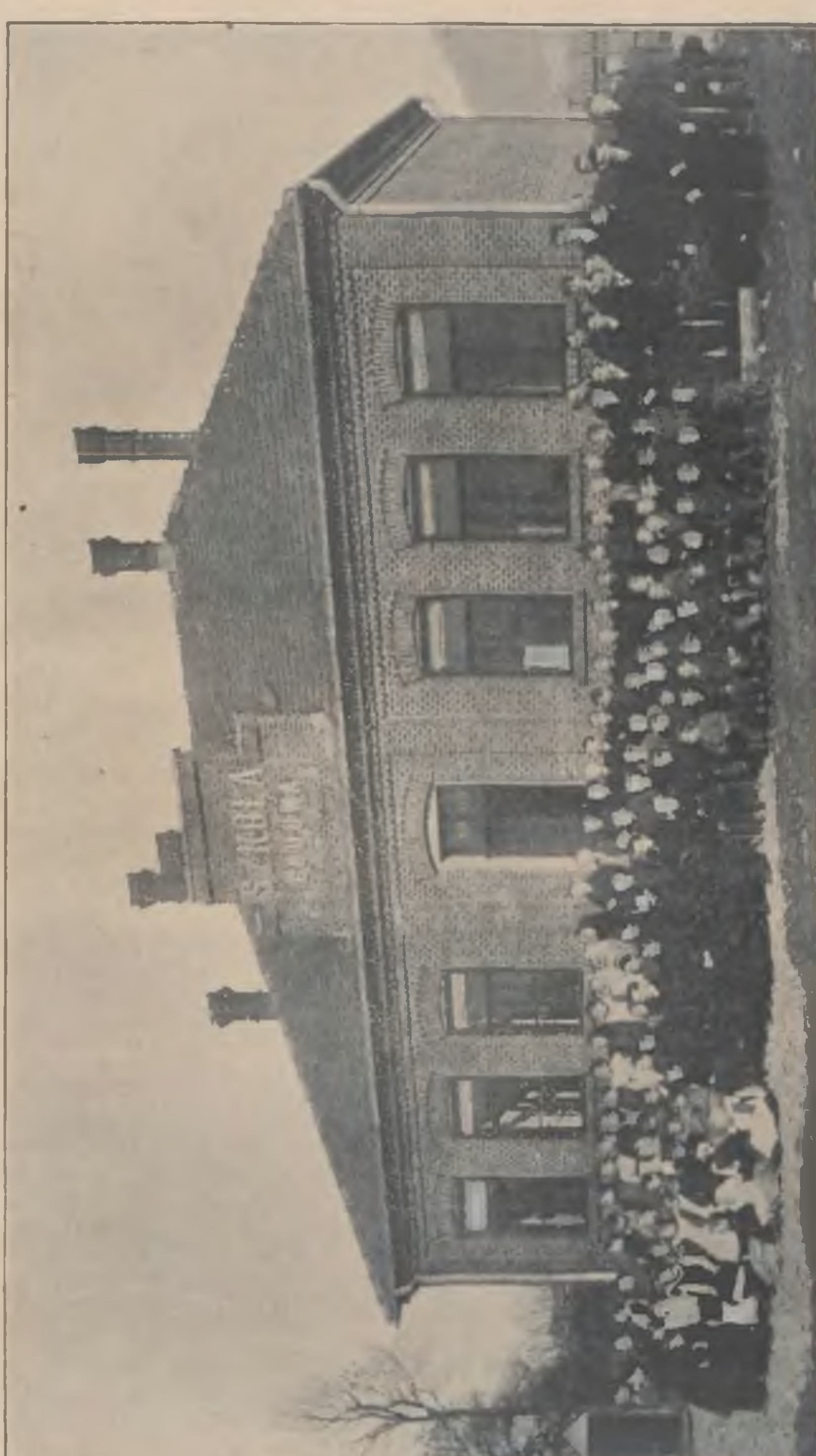
5. I. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi głównemu, aby pilniejszą zwracał uwagę na sprawę oświaty pozaszkolnej i na zakładnie bezpłatnych wypożyczalni książek, jako na najskuteczniejszy sposób szerzenia oświaty.

6. II. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi głównemu, aby w szkołach utrzymywanych kosztem Towarzystwa nie trzymał się ściśle planów urzędowych, lecz zaprowadzał w metodach i podręcznikach reformy, zgodne z postępami nowoczesnej pedagogii i potrzebami narodowemi.

Koło w Krośnie:

7. I. *a)* Zarząd główny T. S. L. wspólnie z Kołami miejscowemi zechce rozważyć i obmyślić sposoby, któreby zdołały skutecznie zachęcić młodzież, kończącą seminarya nauczycielskie zachodniej części kraju do najliczniejszego przenoszenia się do wschodnich powiatów celem objęcia tam stanowisk nauczycieli po wsiach i miasteczkach;

b) Zarząd główny T. S. L. udzieli takim kandydatom subwencyi na pokrycie kosztów podróży i urządzenia się na miejscu, względnie pobytu i utrzymania styczności z rodziną.



Szkoła im. St. Konarskiego w Leszczynach pod Białą, wybudowana w roku 1903.

8. II. By pracy nad oświatą i uświadomieniem narodowem szerokich mas ludu jak najszersze zapewnić poparcie, a z drugiej strony, by tej pracy nadać jednolity, systematyczny charakter, a ustrzedz ją przed dorywczością i zdaniem na łaskę i dobrą wolę luzem idących jednostek, Walne Zgromadzenie uznaje za stosowne i konieczne wezwać Zarząd główny, by zechciał uzyskać u akademickich Kół w Krakowie i Lwowie imienne wykazy członków i powiatów, w których ciż obowiązują się pracować, zwłaszcza podczas feryi, i skłonić ich do zgłaszania się u dotyczącego przewodniczącego Koła miejscowego, który wskaże im pole i zakres działania oraz wspomagać będzie ich pracę radą i funduszami.

Koło I. Pań we Lwowie:

9. Wnioski Kół miejscowych, wymagające znaczniejszych nakładów pieniężnych Zarządu głównego, nie mogą być nigdy uchwalane na Walnem Zgromadzeniu Delegatów, jeżeli Zarząd główny oświadczy, że stan kasy na ten wydatek nie pozwala.

Koło im. Adama Asnyka we Lwowie:

10. Ogólnie odczuwana potrzeba niesienia oświaty we wszelakiej formie do warstw ludowych zmusza T. S. L. do podjęcia akcyi w kierunku zakładania burs włościańskich w miastach prowincyonalnych, gdzie ludność włościańska a uboga dostarcza coraz to większego kontyngensu swych synów celem szukania szerszej wiedzy. To też ułatwienie kształcenia się tej uboższej większości kształcącej się młodzieży włościańskiej winno być jednym z pierwszych obowiązków ludzi, «co niosą oświaty kaganiec». Środkiem tym będzie szersza akcya w celu zakładania burs włościańskich po miastach prowincyonalnych, zwłaszcza tam, gdzie ich dotąd niema, dla ubogich polskich klas ludowych w Galicyi.

Koło w Przemyślu:

11. I. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi głównemu, by niedobór kasowy starał się pokryć oszczędnościami w administracyi, a nie subwencyą z kapitału zakładowego.

12. II. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi głównemu, by zaniechał drukowania i rozsyłania Kołom miejscowym tabel i szablonów na sprawozdania.

13. III. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi głównemu, by w sprawozdaniach ruchu Kół miejscowych uwzględniał równomiernie wszystkie Koła.

Koło w Nowym Sączu:

14. Walne Zgromadzenie T. S. L. uchwala, by Towarzystwo zajęło się organizowaniem i zakładaniem «Burs ludowych polskich» po miastach powiatowych. Obecnie istniejące bursy są przeważnie dla młodzieży gimnazyalnej, odmienny zaś typ szkół wiejskich i miejskich nie pozwala naszemu włościaninowi przysłać swego syna do szkoły wydziałowej, gimnazyum lub seminaryum. Przy przyjęciu do tych szkół wymaganą jest bowiem nauka języka niemieckiego, której syn włościański, na wsi do szkoły uczęszczający, jest pozbawiony, a posłanie go do szkoły ludowej miejskiej nastręcza ze względu na odległość na znaczne koszta umieszczenia go «na stancyi» często w towarzystwie nieodpowiedniem, na nieprzezwyciężone przeszkody. Brak sił nauczycielskich ludowych, potrzeba nawiązania i utrzymania czucia z ludem polskim, wydobycia z łona ludu jednostek zdrowych i niezużytych każą nam podjąć się tej społecznej pracy, a zająć się tem powinno T. S. L. w pierwszym rzędzie.

15. II. Ponieważ Zarząd główny T. S. L. rozpoczyna działalność wydawniczą na większą skalę, Walne Zgromadzenie poleca mu wydanie tańszych podręczników szkolnych dla szkół ludowych, bo obecne książki szkolne są dla ludu za drogie.

16. III. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca, by Zarząd główny zajął się wydawnictwem kart korespondencyjnych (pocztówek) na większą skalę, niż dotąd, aby wyrugować karty niemieckie, które szerzą często demoralizacyę.

Koło w Witkowicach:

17. Walne Zgromadzenie T. S. L. poleca Zarządowi głównemu zajęcie się wraz z Kołem miejscowem witkowickiem budową domu polskiego w Witkowicach.

Uwaga. Obszerne umotywowanie wniosków Koła w Grzymałowie (2), Koła w Krośnie (7), oraz Koła w Witkowicach (17) zawarte jest w odnośnych listach Zarządów tych Kół do Zarządu głównego. Listy te zostaną przedstawione Walnemu Zgromadzeniu, względnie Komisyi wnioskowej.

Wniosek Zarządu głównego:

18. Walne Zgromadzenie raczy uchwalić:

Zważywszy, że pożądanem jest, aby Zarząd główny mógł rozciągnąć nad czytelniami i wypożyczalniami Kół miejscowych zarówno w miastach, jak i na wsi, należyty nadzór, co jest zasadniczym warunkiem jednolitej akcyi całego T. S. L. pod tym względem;

zważywszy następnie, że składnica centralna książek przy Zarządzie głównym obecnie posiada stale wszystkie nieledwie wydawnictwa, które dla czyteln i wypożyczaln T. S. L. się nadają, nadto zaś daje ona pod względem materyalnym bodaj najdogodniejsze warunki spłaty dla Kół miejscowych:

Walne Zgromadzenie wzywa Koła miejscowe, aby się zaopatrywały przy zakładaniu nowych lub też przy uzupełnianiu już istniejących czyteln oraz wypożyczaln miejskich i wiejskich bezpośrednio w składnicy centralnej Zarządu głównego.

Wniosek Rady Nadzorczej:

19. Walne Zgromadzenie raczy wziąć pod rozwagę przytoczone w sprawozdaniu przez Radę Nadzorczą uwagi i wnioski w sprawie:

a) statutowego uporządkowania niedoboru Zarządu głównego;
b) zmian w regulaminach i instrukach z powodu organizacyi związków okręgowych;
c) wynalezienia źródeł dochodów Kół na potrzeby ad *a)* i *b)*;
d) w sprawie zapoznania szerszego społeczeństwa z celami i zadaniami T. S. L., oraz zapoznania wszystkich Zarządów Kół z treścią uchwał i zarządzeń Zarządu głównego, Rady Nadzorczej, Walnych Zjazdów i ważniejszych artykułów «Miesięcznika».

Po terminie regulaminowym.

Koło im. T. T. Jeża we Lwowie:

Walny Zjazd delegatów raczy uchwalić:

I. Z uwagi, że dla kursów w szkółkach początkowych jedynie niemal odpowiednią jest pora wolna od robót polnych — Walny Zjazd wzywa Zarząd główny do jak najrychlejszego rozesłania Kołom miejscowym regulaminu Szkółek początkowych i polecenia im okólnikiem, by już w porze letniej poczyniły potrzebne przygotowania tak, by jesienią jak największa liczba szkółek początkowych mogła rozpocząć swą działalność.

II. Zarząd główny poleci okólnikiem Kołom miejscowym, by — celem podniesienia poziomu uświadomienia ekonomicznego ludu i wspomożenia działalności powołanych do tego czynników — w odczytach, pogadankach, nie mniej w doborze pism i książek więcej kładły nacisku na sprawy ekonomiczne i starały się lud pouczać o potrzebie i korzyściach zrzeszania się w tego rodzaju związkach, jak kasy Raiffeisena, Kółka rolnicze, Spółki mleczarskie i t. p. W tej też mierze udzieli Zarząd główny Kołom stosowych pouczeń.

III. Walny Zjazd wzywa Zarząd główny, by jak najrychlej przystąpił do organizowania okręgów w nowym statucie Towarzystwa przewidzianych, — szczególnie w tych częściach kraju, w których działalność Kół T. S. L. słabiej się rozwija — by dalej dla miejscowości, w których dotychczas Kół T. S. L. niema, zamianował celem zjednywania ogółu dla Towarzystwa — mężów zaufania; zanim zaś całkowita organizacya zarządów okręgowych umożliwi częstsze doglądanie działalności Kół mniej żywotnych, by osobom z działalnością Towarzystwa należycie obeznanym, które w sprawach swego zawodu lub prywatnych częste odbywają objazdy, udzielał na wniosek którego z Kół stałego upoważnienia do lustrowania czynności Kół miejscowych.

Z Zarządu głównego.

XII. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 18 kwietnia b. r. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego.

Prof. Zaleski zdał sprawę z lustracyi swej w szkole im. M. Konopnickiej w Ostrawie Morawskiej. Sprawozdanie wraz z wnioskami referenta przyjęto do wiadomości. Zatwierdzono również projekt prof. Zaleskiego co do regulacyi płac nauczycielskich dla szkoły bialskiej, leszczyńskiej i mor.-ostrawskiej według poniżej umieszczonego (str. 73) zestawienia:

Równocześnie uchwalono z powodu tej regulacyi rozpisanie konkursu na wszystkie posady nauczycielskie w tych szkołach. Uchwalono również wstawić do budżetu 500 koron rocznie dla stałego lekarza szkolnego.

Uchwalono Kołu w Krośnie wypłacić 1200 koron na budowę szkoły w Hucie polańskiej.

Upoważniono Prezesa do podjęcia z Banku krajowego 4000 kor. na najniezbędniejsze bieżące wydatki.

W sprawie wydawnictwa pieśni narodowych Koła im. Kościuszki we Lwowie uchwalono na skutek licznych protestów Kół — wystosować do Zarządu Koła im. Kościuszki kategoryczne przedstawienie zapatrywań Zarządu głównego w tej sprawie oraz ogłosić okólnik do Kół normujący raz na zawsze sprawę wydawnictw T. S. L. (Okólnik ogłosiliśmy w poprzednim numerze «Miesięcznika».) Sprawę pożyczki Koła w Glinianach na budowę własnego domu załatwiono przychylnie.

Przyjęto oświadczenie Stowarzyszenia rządowych pomocników kancelaryjnych, mocą którego w razie rozwiązania się tego Stowarzyszenia, majątek jego przejdzie na rzecz budowy szkół kresowych.

W sprawie zaprowadzenia sztandarów przy czytelniach Koła w Tarnopolu, uchwalono pozostawić Kołu temu swobodę działania w tej sprawie.

Na tem zakończono.

XIII. posiedzenie Zarządu głównego odbyło się dnia 6. maja b. r. pod przewodnictwem prezesa dra Bandrowskiego. Protokoły z 2 ostatnich posiedzeń zatwierdzono. Uchwalono przyjąć drobne zmiany w planie regulacyi płac nauczycielskich dla Białej.

Dla Komitetu szkolnego w Mor. Ostrawie uchwalono opracować osobny regulamin, mianując i nadal prof. Zaleskiego kuratorem tej szkoły.

Sprawę Koła Pań w Stanisławowie, co do projektu założenia ochronki w Drohomirczanach odstąpiono Wydziałowi ściślejszemu do rozpatrzenia.

Sprawę remuneracyi dla jednej z nauczycielek w powiecie stanisławowskim odstąpiono Kołu męskiemu w Stanisławowie do bezpośredniego załatwienia.

Rezygnacyi dra Próchnickiego z godności członka Zarządu głównego uchwalono nie przyjąć a kandydaturę jego postawić ponownie przy najbliższych wyborach.

W myśl wniosku Koła w Drohowyżu polecono Wydziałowi ściślejszemu wniesienie do Władz szkolnych odpowiedniego memoryału w sprawie większego uwzględnienia nauki gospodarstwa wiejskiego w szkołach ludowych.

Zestawienie regulacyi

stopniowanych płac i dodatków nauczycielskich od roku szkolnego 1904/5.

Liczba porządkowa	Charakter służbowy nauczyciela	Płaca zasadnicza Koron	Dodatek 10 proc. na mieszkanie Koron	Dodatek miejscowy drożyźniany Koron	Dodatek za kierownictwo Koron	Razem Koron	UWAGA
	A. **W Białej.** — Nauczyciele przy klasach wydziałowych.						
1	Dyrektor	1800	—	500	400	2700	Dodatek za kierownictwo jak w publicznych szkołach wydziałowych
2	I. nauczyciel	1800	180	500	—	2480	
3	II. nauczyciel	1800	180	400	—	2380	
4	III. nauczyciel	1800	180	300	—	2280	
	Nauczyciele przy klasach pospolitych.						
5	I. nauczyciel	1600	160	400	—	2160	
6	II. nauczyciel	1600	160	300	—	2060	
7	III. nauczyciel	1600	160	200	—	1960	
8	IV. nauczyciel	1600	160	100	—	1860	
	Nauczyciele nadetatowi.						
9	I. nauczyciel	1200	120	100	—	1420	
10	II. nauczyciel	1200	120	50	—	1370	
11	III. nauczyciel	1200	120	50	—	1370	
	B. **Leszczyny ad Biała**						
12	I. naucz. kier.	1600	—	100	200	1900	Zamiast mieszkania, ewentual. relutum się wyznacza
13	II. nauczyciel	1400	140	100	—	1640	
14	III. nauczyciel	1200	120	50	—	1370	
15	IV. nauczyciel	1200	120	50	—	1370	
	C. **Morawska Ostrawa.**						
16	I. naucz. kier.	1600	—	400	200	2200	Zamiast mieszkania, ewent. relutum.
17	II. nauczyciel	1600	160	300	—	2060	
18	III. nauczyciel	1200	120	200	—	1520	
19	IV. nauczyciel	1200	120	100	—	1420	

Sprawę Towarzystwa Bursy polskiej w Czerniowcach odstąpiono Wydziałowi ściślejszemu do zbadania dawniejszych uchwał co do udzielenia Bursie tej subwencyi Zarządu głównego.

Zatwierdzono uchwałę Koła w Zabłotowie na wykluczenie z T. S. L. Karola recte Chaskla Hübschera. Przystąpiono do rozpatrzenia nadesłanych wniosków na Walne Zgromadzenie przez Koło w Przemyślu. Wnioskom Koła 1) w sprawie

pokrycia niedoboru, 2) zaniechania wysyłek blankietów sprawozdawczych do Kół — oraz 3) w sprawie równomiernego uwzględniania Kół w rocznem sprawozdaniu — uchwalono nie udzielać poparcia. Wniosek z r. 1902 tegoż Koła co do zmiany ustawy szkolnej w sprawie obowiązku budowania szkół, przekazano Wydziałowi ściślejszemu do zbadania; wniosek zaś w sprawie bufetu na Walnem Zgromadzeniu, jako nie nadający się przed forum Walnego Zgromadzenia, przekazano sekcyi gospodarczej Kół krakowskich.

Zasadniczą sprawę stosunku sekcyi kwalifikującej do sekcyi wydawniczej przekazano Wydziałowi ściślejszemu.

Projekt sprawozdania Zarządu głównego za rok 1904 odczytany przez p. Natansona zatwierdzono, uchwalając oddanie go do druku.

Na tem zakończono.

Z ruchu Kół.

Koło Panien T. S. L. w Nowym Sączu urządziło przedstawienie amatorskie w sali Sokoła. Dano trzy jednoaktówki: Zapolskiej „Dziewiczy wieczór", odegrały amatorki w śnieżnych szatach zachwycająco. „Pierwszy bal" mógłby w grze iść w zawody z rutynowanymi artystami. Humoru tak u nas rzadkiego a tak potrzebnego dostarczył widzom „Błażek opętany". Publiczność obdarzyła kwiatami przewodniczącą Koła panien, pannę Löschównę, której zasługi około Koła Towarzystwa całego powszechne zyskują uznanie. Komitet obywatelski, zawiązany z ramienia Koła, uczcił również w tym roku pamiątkę wiekopomnej Konstytucyi Trzeciego Maja, ale po raz pierwszy obchodził ją tak uroczyście. Już o godz. 6 rano miejska muzyka „Harmonia" odegrała na ulicach pobudkę majową i pieśni patryotyczne. O godz. 11 odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym, na którem wygłosił kazanie katecheta gimn. ks. Klamut. W pochodzie wzięła udział młodzież wszystkich szkół średnich i niższych, męskich i żeńskich. Przy dźwiękach „Harmonii" ruszył pochód przez rynek i ulicą Jagiellońską do parku miejskiego. Za młodzieżą dziarskim krokiem postępowała straż ogniowa, przedstawiciele Rady miejskiej i publiczność. Przed pomnikiem Mickiewicza w ogrodzie miejskim, chór młodzieży odśpiewał kilka pieśni patryotycznych. Miała być mowa, lecz zaledwie pierwsze słowa mówca wypowiedział, nawałnica deszczu spłoszyła mówcę z pod pomnika. Publiczność jednak i młodzież mimo ulewnych strug odśpiewała jeszcze chorał pod kolumną wieszcza. Wieczorna część uroczystości zgromadziła równie liczne zastępy w sali „Sokoła". Miłą pamiątkę stanowić będą dla niejednego śliczne programy, wykonane wszystkie ręcznie, z wizerunkiem Królowej Korony Polskiej i Orła Białego z wierszykiem wykaligrafowanym, owoc pracy Koła pań im. T. S. L. Zagaił wieczorek prof. A. Lenczowski, który skreślił dzieje Sejmu czteroletniego i przedstawił znaczenie Konstytucyi Trzeciego Maja. Chór następnie odśpiewał kilka pieśni. Powszechnie podobała się deklamacya pani Pająkowej. Wreszcie z towarzyszeniem orkiestry odegrała p. Marynowska fantazye Chopinowskie i wystąpił także p. Z. Mossoczy, młody sandeczanin, członek lwowskiej opery. Silnym męskim basem odśpiewał bohaterską pieśń o grenadyerach i rycerską melodyą „Starego kaprala". Alegorya T. S. L., jako żywy obraz, oraz muzyka „Harmonii", zakończyły tę wielce podniosłą chwilę w życiu N. Sącza.

W najbliższą niedzielę odczyta sekcya odczytowa kilkanaście odczytów i wykładów o Konstytucyi Trzeciego Maja po wioskach okolicznych.

Koło im. Kazimierza W. we Lwowie. (Sprawozdanie za rok 1903). Przed rokiem zbierało się we Lwowie stale, co tygodnia, grono prywatnych osób. Niektórzy z uczestników mieli sposobność poznania stosunków panujących wśród ludności wiejskiej i małomiasteczkowej w powiecie przemyślańskim. Stosunki te dałyby się streścić w dwóch słowach: głód ducha i krzywda materyalna (zwłaszcza w dziedzinie prawnej). Odczuliśmy jedno i drugie; głębokie odczucie prowadzi do czynu. Postanowiono złemu, jak można, zaradzić. Uczestnicy zebrań udawali się więc na pogadanki z ludnością tamtejszą i wracali doznawszy serdecznego przyjęcia, pełni zapału do dalszej pracy. Praca ta zaczynała się w dwóch kierunkach. Początkiem jednego były pogadanki z zakresu prawa, a zatem idąca porada prawna, której udzielali należący do naszego grona prawnicy. Do 23. maja 1903 r. załatwiono w ten sposób około 100 spraw.

Początkiem drugiego kierunku była pogadanka „O idei polskiej", urządzona w Duna-

jowie w styczniu 1903 r., która zgromadziła wielu słuchaczy, wywołała ożywioną dyskusyę i była nawiązaniem stosunków z Dunajowem. Tak działalność nasza już była rozpoczęta i droga na przyszłość naznaczona.

Mieliśmy więc wciąż na wieś wysyłać z pośród nas takich wędrownych nauczycieli. Iść mieli wolni od interesu partyjnego, z uczuciem tylko w sercu i dobrą wolą. Udzielać mieli potrzebnych wiadomości z zakresu prawa, historyi, każdej zresztą nauki, ale nie to było ostatecznym i jedynym celem. To pouczanie traktowaliśmy jako naturalną pomoc, w której posiadający wiedzę, udziela jej, nie posiadającym. Owszem, to udzielanie wiedzy, uważaliśmy za jeden z objawów braterstwa. Głównym zaś celem było i jest, niesienie nie wiedzy tylko, lecz oświaty. Tej, która uczy samoistnie myśleć, rozszerza zakres uczucia, każe dobrze żyć; niesienie umiłowania rzeczy swoich, poszanowania cudzych, sianie braterstwa i zgody między rożnemi „klasami", między dwoma bratnimi narodami. Korzystają przy tem równie uczący się, jak i uczący. Dlatego dla nas główniejszym dowodem dobrej działalności jest nie liczba, lecz treść.

Aby zyskać środki pieniężne, a przedewszystkiem, by zebrać większą grupę ludzi, postanowiliśmy zawiązać się w towarzystwo. Uważając, że lepiej przyłączyć się do któregoś z istniejących już, niż zupełnie nowe tworzyć, zawiązaliśmy się w koło T. S. L., gdyż statuty tego towarzystwa stosunkowo najbardziej odpowiadają naszym celom i najwięcej pozostawiają Kołom swoim wolności działania. Po uzyskaniu zezwolenia Zarządu głównego i wypełnieniu formalności, dnia 23. maja 1903, odbyło się Walne Zgromadzenie konstytuujące. Stając się Kołem T. S. L., nie straciliśmy z przed oczu naszego celu. Sposób działania tylko został ograniczony. Jako Koło T. S. L. nie możemy udzielać porady prawnej, możemy tylko urządzać odczyty prawnicze i w pogadankach udzielać wskazówek. Pozostaje więc cała akcya nauczania i pomocy, na wszystkich polach objętych statutem T. S. L.

Przybył nam jeszcze jeden czynnik dodatni, współdziałanie z innemi Kołami T. S. L. Nawiązaliśmy stosunki takie z Kołami: borysławskiem, brzeżańskiem. Stosunki te są tak ścisłe, że n. p. nasz wędrowny nauczyciel został członkiem Zarządu Koła brzeżańskiego.

Koło im. Kazimierza Króla Chłopów we Lwowie, od 23. maja do 8. grudnia 1903 r., zorganizowało dwa systematyczne kursa historyi Polski: w Borysławiu i Dunajowie. Urządziło nadto ośm pogadanek i odczytów różnej treści. — Nasz wędrowny nauczyciel prócz tego odbył sześć pogadanek w kwestyach prawnych. Aby umożliwić ludności jak najlepsze korzystanie z książek, zorganizowaliśmy biblioteczki wędrowne, przechodzące ze wsi do wsi. Do 8. grudnia znajdowała się w ruchu jedna biblioteczka. W listopadzie przystąpiło Koło do Dyrekcyi Lwowskich Kół dla dorosłych analfabetów — i do utrzymania przyczynia się datkiem pieniężnym i wysłaniem nauczyciela. Zarząd Koła zajął się wydaniem jednodniówki na dochód powodzian. — We Lwowie zbierają się fundusze Koła, zbiera się, zakupuje i ocenia książki, organizuje się biblioteczki. We Lwowie ma siedzibę Zarząd Koła, któremu brakuje tylko rąk do pracy. Do tej pracy członków naszych wzywamy. Dnia 8. grudnia 1903 r. odbyło się we Lwowie zwyczajne Walne Zgromadzenie Koła, na którem udzielono dotychczasowemu Zarządowi absolutoryum i wybrano nowy: Przewodniczący: Dyonizy Krzyczkowski; zastępca: Jadwiga Mańkowska; sekretarz: Zofia Mańkowska; zastępca: Bolesław Ignatowicz; podskarbi: Tadeusz Pannenka; zastępca: Zygmunt Platowski; bibliotekarz: Janina Krogulska; delegat na Walny Zjazd: Stanisław Downarowicz; zastępca: Maryan Sobolewski. — Zgromadzenie to uchwaliło między innemi następującą rezolucyę: Zważywszy, że w obecnym nastroju, jaki panuje w stałej komisyi delegatów lwowskich Kół T. S. L., niepodobna tam pracować solidarnie dla celów, które nasze Koło uważa za swój ideał, i że wkrótce ma wejść w życie inna organizacya, t. zw. Związków Okręgowych Kół T. S. L.: Zgromadzenie Koła uchwala nie przystępować do stałej komisyi delegatów lwowskich Kół T. S. L.

Spis odczytów i pogadanek. W y k ł a d y h i s t o r y c z n e. Borysław: Systematyczny kurs historyi Polski za Piastów, prelegent J. Adamowicz. Dunajów: Systematyczny kurs historyi Polski, prel. B. Tołłoczko.

P o g a d a n k i p r a w n i c z e. Brzeżany, Dunajów, Kurzany, Litiatyn, Mieczyszczów, Narajów: „O prawach obywatela austryackiego", „O testamencie", „O ulgach podatkowych", „O prawach spadkowych", „O księgach hipotecznych", „O ustroju państw", prel. p. B. Wygoda.

I n n e p o g a d a n k i (w tych samych miejscowościach). „O Konstytucyi Trzeciego Maja", „O powstaniu listopadowem", „O bitwach rozegranych we wschodniej Galicyi", „O osadnictwie ziem ruskich", prel. p. B. Wygoda. Brzeżany: „O idei polskiej, pracy dla ludu i wyborze zawodu", p. Z. Platowski. Hubicze: „O potrzebie zakładania czytelń", prelegent p. J. Adamowicz.

S p r a w o z d a n i e s e k r e t a r z a. Członków zwyczajnych 61. Posiedzeń Zarządu od

23/11. do 8/XII. odbyło się 9. Załatwiono spraw 25. Otrzymano pism 7. Wysłano 16.

Sprawozdanie kasowe. Dochody: 311 kor. Wydatki: 311 kor. W tem pozostałość kasowa: 125 kor. 76 hal.

Koło w Drohobyczu. (Sprawozdanie za rok 1903.) Z martwoty i uśpienia, w którym mieliśmy i towarzyszy, Koło obudziło się dopiero przed dwu laty. Poprzednie lata czynności zasadzały się przeważnie na zbieraniu składek, lokowaniu ich po finansowych instytucyach i na poparciu od czasu jakiejś akcyi, w której i inne Towarzystwa oświatowe udział brały. O ścisłej pracy w rodzaju dzisiejszej, nic nie wiedziano, bo nawet nie znano należycie terenu, na którym danem było Kołu działać. Z wstąpieniem w szeregi Koła i jego Zarządów ludzi młodszych, czujących na sobie silniej to poparcie społeczeństwa do ściślejszej organizacyi pracy społecznej, ruch Koła naszego począł przybierać bardziej przyspieszone tempo, a działalność Koła wzmogła się, w porównaniu z innymi latami, bardzo znacznie. — Brak doświadczenia — brak ludzi, którzyby dobrze znali ten lud, między który z pochodnią oświaty iść potrzeba, to drugi powód skromnych wyników naszej całorocznej pracy. A trzeci, to każdemu wiadomy: brak funduszów. Najlepsze projekta, plany otwarcia szkółek początkowych i ochronek w myśl zreformowanego statutu naszego Towarzystwa, musiały być odłożone z powodu braku grosza. Walne Zgromadzenia odbywały się przy udziale 15—20 członków, w czem naturalnie spora część członków ustępującego Zarządu, świadczyły chyba o tem, że dotychczas prosta ciekawość co do pracy ludzi młodszych i nieznanych nie miała miejsca u członków. Rok administracyjny 1903 rozpoczęliśmy urządzeniem obchodu rocznicy Trzeciego Maja. Wkrótce potem otwarliśmy czytelnię w Lipowcu, koło Wróblowic, w Słońsku i w Potoczku ad Gaje wyżne. To nasz przybytek tegoroczny. Ponadto uzupełniliśmy czytelnie wpierw założone doborowemi książkami, przez Zarząd główny poleconymi, a obecnie uzupełniliśmy trzecią czytelnię. Tu na tem miejscu wspomnieć potrzeba, iż pomimo wszelkich przeszkód, stawianych nam przez rozmaitych ludzi, sprawie naszej nieprzychylnych, pomimo strachów i groźb braci Rusinów, że zapisujemy do powstania, czytelnie nasze rozwijają się pomyślnie, a to chyba najlepiej świadczy o potrzebie takiej pracy i o dobrym gruncie, jaki wśród ludności znajdujemy. Czytelniami kierują sami prawie włościanie, co ma tę zaletę, iż uczy samodzielności i wyrabia zmysł organizacyjny u naszej ludności. Jak ludność wiejska ceni wysoko samą instytucyę i członków Zarządu, którzy czytelnie odwiedzają, jak wreszcie przyjmuje z radością otwarcie czytelni, niech poświadczą autentyczne słowa włościan. — Przy otwarciu czytelni w Letni rozpoczęła się serdeczna pogadanka między obecnymi członkami Zarządu a włościanami. Jeden z nich opowiada, że mu się śniła uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, wielka procesya, a on sam niósł statuę Chrystusa zmartwychwstałego. Obecni włościanie wytłumaczyli mu dobitnie znaczenie snu i twierdzą, że dla nich zmartwychwstanie, to otwarcie czytelni i poznanie światła z książek przywiezionych. A na przyjeżdżających z odczytem lub dla kontroli „czekamy jak na najlepszych przyjaciół". — W sierpniu Koło nasze urządziło wycieczkę do Krakowa i na Kalwaryę Zebrzydowską. Wzięło w niej udział 72 ludzi z naszych czytelń pod przewodnictwem członka Zarządu p. Kiedacza. O korzyści takiej wycieczki nie będziemy się nawet rozwodzić. Stwierdzić tylko możemy, iż wywołała u naszych włościan zachwyt, a do przyszłych gotują się już dziś w kilkakrotnej liczbie. Aby utrzymać ścisłą łączność między Kołem a czytelniami, kreował Zarząd komisyę czytelnianą, w skład której weszli pp. Mikołaj Kiedacz, Władysław hr. Tarnowski i Mieczysław Żebrowski, polecając jej jak najczęstsze odwiedzanie czyteln i czuwanie nad ich rozwojem, tudzież komisyę odczytową. Członkowie tej ostatniej, łącznie z siłami miejscowymi, wygłosili 25 odczytów. Ilość ta, rozdzielona na siedm istniejących czytelń, jest bardzo małą, ale na przeszkodzie ruchowi odczytowemu stał brak funduszów na podwody. — Wypełniając uchwały Walnego Zgromadzenia T. S. L. otworzył Zarząd w Potoku ad Gaje wyżne, szkółkę początkową, do której obecnie uczęszcza 35 dzieci, pozbawionych dotychczas nauki. Oprócz tego nadzoruje Zarząd założoną przez lwowskie Koło Pań T. S. L. w Słońsku szkółką początkową, do której uczęszcza 50 dzieci obojga płci. Oto krótkie streszczenie naszej działalności. — Dochody nasze wynosiły 1657 kor. 89 hal., rozchody również tyle, w czem pozostałość kasowa na rok następny wynosi 403 kor. 85 hal.

Koło Pań we Lwowie. (Sprawozdanie za rok 1903.) Praca naszego Koła zaznacza się głównie w dwóch kierunkach: 1) stara się o pomnożenie szkół ludowych z językiem wykładowym polskim w miejscowościach, gdzie ludność polska, będąca w mniejszości, otoczona żywiołem obcym, jest zagrożona wynarodowieniem; 2) zakłada, a względnie utrzymuje czytelnie ludowe w miejscowościach, gdzie istnieją szkoły, a lud polski umie już

czytać i utrzymuje bezpłatne wypożyczalnie książek we Lwowie. — Szkoła w Żędowicach. W roku sprawozdawczym wyasygnowano 1000 kor. na budowę szkoły w Żędowicach (pow. przemyślański), gdzie żywioł polski jest bardzo zagrożony. W okolicy utworzył się komitet miejscowy, który, uzyskawszy od gminy grunt pod budowę i zebrawszy 500 koron, zwrócił się do Zarządu głównego T. S. L. i lwowskiego Koła Pań z prośbą o jaknajszybsze utworzenie szkoły, gdy za lat parę mogłaby pomoc być już niewczesną. Po rozpatrzeniu stosunków miejscowych i dojrzałej rozwadze, postanowiliśmy do ofiarowanych komitetowi miejscowemu 2000 kor. przez Zarząd główny, przyjść z pomocą 1000 kor., aby tylko szkołę tę można jak najrychlej wprowadzić w życie. — Szkółka początkowa nauki języka polskiego w Słońsku (pow. drohobycki). W r. 1902 powstał w naszem Kole zamiar wybudowania szkoły w Słońsku; ponieważ jednak ludność polska jest tam w bardzo nieznacznej większości i przy najmniejszej zmianie mogłoby szkole grozić zaprowadzenie języka wykładowego ruskiego, przeto Zarząd Koła Pań postanowił w myśl uchwały Zjazdu delegatów z r. 1903 założyć tamże początkową szkołę polską. Czas nauki w tej szkole ma trwać co roku przez pięć miesięcy; w roku bieżącym rozpoczęto naukę w grudniu, a będzie trwała do połowy maja. Koszta urządzenia wraz z nauką na rok szkolny 1903/4 preliminowano na 350 koron. Dzielną pomoc w zorganizowaniu tej szkoły znalazł Zarząd Koła w osobie ks. Lewkowicza, wikarego z sąsiedniej wsi Rychcic. Ponieważ szkoły początkowe są dopiero w zawiązku i muszą się kształtować nie podług jakiejś z góry określonej modły, ale dostosowywać się do warunków danej miejscowości, przeto uznajemy za stósowne podać tu sprawozdanie prof. Bieniaszewskiego, który, jako delegat Koła, w marcu r. 1904. lustrował tę szkołę. Oto słowa sprawozdania: Szkoła mieści się w lokalu najętym za 5 koron miesięcznie. Urządzenie tej szkółki wykonały siły miejscowe; ks. Lewkowicz zakupił deski w Drohobyczu, a włościanie z desek tych sami wykonali ławki, które znakomicie odpowiadają celowi, chociaż nie mają podobieństwa do ławek szkolnych. Są to zwyczajne ławki, w dwu wysokościach ustawione na przemian, niższe służą do siedzenia, a wyższe zastępują pult. Naukę pobiera 40 dzieci, tak chłopców, jak dziewcząt. Z powodu szczupłości miejsca odbywa się nauka w dwu oddziałach po dwadzieścia dzieci; osobno uczą się chłopcy, a osobno dziewczęta. Ksiądz Lewkowicz udziela nauki trzy razy tygodniowo w godzinach 9—11 i 11—1, gdyż przyjazd jego z Rychcic, oddalonych o milę od Słońska jest połączony z trudnościami. Ażeby zaś nauka odbywała się codziennie, ugodził ks. Lewkowicz włościanina w Słońsku, Trubiłowicza, który co drugi dzień powtarza z dziećmi to, czego ich dnia poprzedniego ks. Lewkowicz nauczył. Sprawozdawca przekonał się, że nauka postępuje raźno; dzieci, z małymi wyjątkami, czytają dobrze, rozumieją co do nich nauczyciel mówi i co przeczytały, co tem bardziej należy podnieść, że polska ludność w Słońsku posługuje się jeszcze w życiu codziennem językiem ruskim. W maju r. b. odbędzie się egzamin, na który zostaną wydelegowani członkowie Zarządu Koła Pań. — Szkoła w Łukawcu Wiśniowskim, założona przez Koło Pań w r. 1897, zostaje zawsze pod jego nadzorem i opieką. Tu w roku zeszłym Zarząd miał nie mało kłopotów z powodu, że nauczycielka, pochodząca z Król. Polskiego, jako osoba, nie mająca obywatelstwa austryackiego, mimo, że uczyła dobrze, nie mogła otrzymać posady etatowej i musiała, wobec rozpisanego konkursu na posadę stałą, ustąpić z niej, a posadę tę otrzymała p. Janina Wierzbicka. — Szkoła w Czerniowie. Część włościan z Łukawca, nabywszy dworskie grunta w Czerniowie, pragnie w nowej osadzie, rzuconej wśród ruskiej ludności, mieć własną szkołę, aby nie byli zmuszeni posyłać dzieci swych do szkoły z językiem wykładowym ruskim. Z gruntów zakupionych wydzielili potrzebny kawał ziemi pod budowę szkoły i ogród szkolny, zobowiązali się dostarczyć część budulca i robocizny, a proszą Koło, aby im dopomogło w założeniu szkoły, której z powodu, że mazurska osada w Czerniowie nie jest jeszcze gminą, Rada szkolna nie utworzyłaby i za lat kilkanaście. Sprawa budowy szkoły w Czerniowie jest w toku. — Czytelnie i wypożyczalnie. Stan czytelń ludowych, założonych i utrzymywanych staraniem Koła Pań, przedstawia się w roku sprawozdawczym bardzo pomyślnie tak pod względem ilości jak i wewnętrznego ich rozwoju. Koło utrzymywało w r. 1903 30 czytelń zamiejscowych, z czego siedm w Galicyi, a 21 na Śląsku i dwie wypożyczalnie we Lwowie. Czytelnie te i wypożyczalnie zaopatrzyliśmy w roku sprawozdawczym 2213 tomami książek, z czego na Lwów przypada 435 tomów, 834 na czytelnie zamiejscowe w Galicyi, a 944 na czytelnie śląskie. W roku 1903 założono sześć nowych czytelń, z tego trzy na Śląsku, a trzy w Galicyi. Do czytelń śląskich wysłaliśmy oprócz wyżej wymienionych książek 30 ka-

lendarzy Wojnara, 24 arkuszy obrazkowych wydawnictw Amborskiego, 150 zeszytów i 100 obrazków na nagrodę dla dziatwy szkolnej. Na gwiazdkę wysłaliśmy do Michałkowic i Ostrawy Morawskiej pakę ubrań i barchanu, książki, zabawki i obrazki i pakę fantów na polski festyn ludowy do Rychwałdu. W Galicyi założyliśmy dwie nowe czytelnie, a to: w Hodowicach i Zimnej wodzie, nadto powołano do życia czytelnię w Snopkowie, która przez lat parę była nieczynną. Czytelnię w Brzostowej górze musieliśmy zamknąć z powodu braku odpowiedniego kierownika. Wypożyczalnia i czytelnia im. Maryi Konopnickiej (na Łyczakowie), założona wspólnemi siłami Koła Pań i Akademickiego, uległa w roku sprawozdawczym zupełnej reorganizacyi, ponieważ czytelnia, mimo rozmaitych prób i usiłowań Koła Akademickiego, nie rozwijała się pomyślnie, przeto w czerwcu zwinięto ją. Koło Akademickie odstąpiło swe prawa do wypożyczalni Kołu Pań, które też od lipca prowadzi ją we własnym zarządzie, pod kierownictwem p. Olgi Klimkiewiczówny. Czytelnia im. Staszica w szkole im. Elżbiety, pozostająca przez cały ciąg swego istnienia pod umiejętnem i energicznem kierownictwem p. Domagalskiej, przeszła w r. 1903 pod Zarząd p. Jadwigi Kubalanki. Oprócz wyżej wymienionych prac, które należy policzyć na wyłączny rachunek Koła Pań, Koło nasze brało też udział wraz z innemi Kołami w pracach podjętych wspólnie. I tak razem z innemi Kołami utrzymywało Szkołę dla analfabetów we Lwowie, która obejmuje trzy kursy w sześciu oddziałach. Wraz z innemi Kołami brało udział w urządzeniu obchodów Trzeciego Maja. Wysłaliśmy też Kołu w Rawie ruskiej 77 książek i 102 książek dla Koła im. króla Kazimierza. — W końcu poczuwamy się do miłego obowiązku złożenia podziękowania tym wszystkim osobom i instytucyom, które popierały nasze usiłowania bądź pomocą w pracy, bądź też darami pieniężnymi lub w książkach. Dochody i rozchody Koła wynosiły 8564 kor. 67 hal., w czem pozostałość kasowa na rok 1904 w sumie 4170 kor. 52 hal.

Różne wiadomości.

Wycieczki Górnoślązaków w liczbie około 1000 osób zjeżdżają na dni Zielonych Świąt do Krakowa dla zwiedzenia pamiątek podwawelskiego grodu. Wycieczka zaś z Czortkowskiego odroczoną została na tydzień. — Górnoślązakami zajmuje się Komitet Koła im. Ad. Asnyka T. S. L. z pomocą młodzieży akademickiej i nauczycielstwa krakowskiego. Miłych rodaków z nad Odry, znękanych codzienną, ciężką walką o byt i prawa narodowe, jak najserdeczniej witamy!

Hojne dary na rzecz T. S. L. Bezimienny ofiarodawca z Warszawy złożył na ręce członka Zarządu głównego p. Stefana Natansona, jako w rocznicę jego ślubu, 1000 K.

Drukowane sprawozdanie Zarządu głównego T. S. L. za rok 1903 wyszło z pod prasy i rozesłanem zostało do wszystkich Kół wraz z dodatkiem członka Rady Nadzorczej p. Pawła Ciompy, p. t. „Dziesięciociolecie T. S. L. pod względem finansowym". Sprawozdanie obejmuje dwanaście arkuszy druku i tabele kasowe, toteż rozmiarami sprawozdanie to przewyższyło wszystkie dotychczasowe roczne sprawozdania T. S. L. I pod względem treści i układu bardzo przedstawia się ono korzystnie. Zamierzona mapa nie mogła być doręczoną do sprawozdania, z powodu niespodziewanych trudności technicznych w wykonaniu bardzo skomplikowanych zestawień graficznych, jest ona jednak już w opracowaniu, a po jej wykończeniu rozesłaną zostanie wszystkim Kołom. Sprawozdania nabywać i zamawiać można w kancelaryi Zarządu głównego (Studencka 5) w Krakowie. Wysyłka uskutecznianą będzie za pobraniem pocztowem po cenie 25 hal. za egzemplarz dla Kół, 50 hal. dla osób prywatnych.

Omyłka drukarska wkradła się do tabelarycznych zestawień, dołączonych na końcu tegorocznego sprawozdania, a mianowicie przestawiono nagłówki na tabelach B, D, F, H: „Koła zapłaciły Zarządowi głównemu" i „Koła powinny zapłacić Zarządowi głównemu". Z powodu pośpiechu w drukarni, omyłka ta w pierwszych egzemplarzach nie mogła być sprostowaną, w dalszych zaś poprawkę uskuteczniono, naco zwraca się uwagę Kół i P. T. Delegatów, którzy pierwsze egzemplarze już otrzymali.

Nowe Koła T. S. L. organizują się: w Staruni ad Sołotwina i Lipinkach.

W czyich usługach? Od czasu założenia Koła T. S. L. w Zborowie, małej mieścinie powiatu złoczowskiego, garstka inteligencyi polskiej wedle sił swoich pracuje nad oświatą i umoralnieniem przez całe wieki zaniedbanego tu ludu polskiego, zwłaszcza, że stanowi on w tej okolicy ogromną mniejszość. Na podstawie znajomości tamtejszych stosunków

należy z ubolewaniem stwierdzić, że pewna część inteligencyi z ks. proboszczem o. Ł. Januszkiewiczem i nauczycielem ludowym Pawłem Rychlewskim na czele są dla Koła naszego i jego i jego zbożnej pracy wprost wrogo usposobieni, szkodząc mu na każdym niemal kroku. Ks. proboszcz w tak dalece nienawistny sposób pracuje nad zgubą naszej organizacyi i czytelni tam założonej, że wprost nakazał organiście, p. Karkowskiemu, aby ze swego domu wyrzucił czytelnię T. S. L., wiedząc, iż nie ma w Zborowie innego lokalu za żadną cenę do wynajęcia. Gdy tego barbarzyńskiego nakazu p. Karkowski nie usłuchał, nie wziął go za karę ks. proboszcz ze sobą do święcenia ciast w domach, przez co pozbawił go nie częstej sposobności zarobienia kilku koron. Nauczyciel Rychlewski zaś buntuje rodziców, by dzieciom nie pozwalali chodzić do czytelni. W czasie przedstawień amatorskich biegał ten zacny apostoł od domu do domu wraz ze swoją służącą głosząc, że przedstawienie się nie odbędzie, przez co wpłynął nadzwyczaj ujemnie na dochody z przedstawienia, jakie Koło dawało w jednej z obszernych sieni w prywatnym domu, bo o sali szkolnej pan R. nawet pomyśleć nie dał. Katechizmu w szkole dzieci nie uczą się wcale a pieśni śpiewają wyłącznie ruskie, tyle więc uczą się dzieci katechizmu i pieśni polskich co w czytelni — w czem zresztą robią dobre wcale postępy. Ks. proboszcz w biały dzień tłomacy się, że nie jest Polakiem: „Dlaczego chcecie mnie robić Polakiem, kiedy jestem tylko łacińskim księdzem...“ I dał tego dowód, bo na prośbę Koła, by odprawił nabożeństwo żałobne za poległych w r. 1863 nie pozwolił ustawić katafalku, póki skarbnik Koła nie zapłacił mu z góry 6 koron na ostęplowanym kwitem — a kiedy dzieci po ceremoniale kościelnym odśpiewały w kościele „Z dymem pożarów“, „Boże Ojcze“ i „Boże coś Polskę“ — ks. Januszkiewicz w zakrystyi zbeształ organistę, dlaczego do śpiewu na organach wtórował. Pomimo, że szkoła stoi o kilkanaście kroków od kościoła, dzieci polskie jak rok szkolny długi, kościoła nie widzą. Mimo trudnych warunków egzystencyi, Zborowianie zamierzali nabyć od ks. J. plac opodal starej ruiny po dawnym Kółku rolniczem, by tu urządzić sobie siedzibę dla czytelni, ks. Januszkiewicz odmówił stanowczo, lecz traktuje za to z żydami. Mimo tego szlachetnego czynu ks. proboszcza, dzięki przychylności rady gminnej i jej członków tak chrześcian jak i żydów jest nadzieja nabycia opodal położonego gruntu, stanowiącego własność gminy. Tak więc: Pan Bóg łaskaw na Mazury — i mimo złości ks. Januszkiewicza i jego wrogich pracy naszej kompanów. O czynach ks. Januszkiewicza powinien dowiedzieć się ks. arcyb. Bilczewski — a działalność p. Rychlewskiego skończy się, skoro w Zborowie stanie szkoła Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Kończąc tę smutną historyę zapytać należy: w czyich usługach stoją bohaterowie wyżej wspomniani?

Nakładem Tow. „Szkoły Ludowej". — Odpowiedzialny redaktor **Stanisław Nowicki.**

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie (Jagiellońska 10) pod zarządem L. K. Górskiego.